



XIX Sesja Rady Gminy

Odbyła się dnia 30 czerwca 2004 roku z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie sesji

a/ stwierdzenie kworum,

b/ wybór protokolanta,

c/ wyłożenie protokołu XVIII sesji Rady Gminy.

2. Sprawowanie z realizacji studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Jeżów Sudecki;

- prezentacja projektowanych zmian,

- dyskusja.

3. Informacja z bieżącej realizacji budżetu, podjęcie uchwały w sprawie zmian do budżetu gminy na 2004 rok.

4. Sprawozdanie z bieżącej pracy Wójta i Rady Gminy.

5. Interpelacje i zapytania radnych.

6. Sprawy różne:

a/ przyjęcie protokołu XVIII Sesji Rady Gminy

7. Zamknięcie obrad posiedzenia XIX Sesji Rady Gminy.

W sesji uczestniczyło 12 radnych i goście zaproszeni. Pani Jadwiga Misiewicz przedstawiciel Rady Rodziców Zespołu Szkół w Jeżowie Sudeckim uroczyście wręczyła podziękowania za pomoc w organizacji festynu, który odbył się 2 maja br. na boisku sportowym w Jeżowie Sudeckim. Podziękowania otrzymali: Wójt Gminy Edward Dudek, Komendant OSP Leonard Kacperski, Radni: Andrzej Koza, Kazimierz Rosół, Krzysztof Gawron, Tomasz Bereźnicki, Andrzej Kacperski oraz Bożena Matuszewska - pracownik Urzędu Gminy.

Głównym tematem posiedzenia było omówienie realizacji studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Jeżów Sudecki. Projekt studium omawiany był przez pana Artura Domagałę i Michała Wilejczyka z Biura Projektowego w Jeleniej Górze. Największa dyskusja odbyła się na temat projektowanych terenów pod zabudowę domków jednorodzinnych w Jeżowie Sudeckim. Właściciele działek, Urząd Gminy opracowali wspólne stanowisko, które będzie zawarte w projekcie;

Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Jeżów Sudecki.

Rada Gminy podjęła uchwałę następującej treści:

UCHWAŁA NR XIX/121/2004 RADY GMINY W JEŻOWIE SUDECKIM z dnia 30 czerwca 2003 roku

W sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jeżów Sudecki.

Rada Gminy uchwala, co następuje:

§ 1

Przystępuje się do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jeżów Sudecki w jej granicach administracyjnych jak na rysunku będącym załącznikiem do niniejszej uchwały.

§ 2

Traci moc uchwała numer XVIII/103/2000 Rady Gminy w Jeżowie Sudeckim z dnia 28 września 2000 roku w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego na obszarze gminy Jeżów Sudecki.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy Jeżów Sudecki.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy.

Przewodniczący Rady Gminy
/-/ Artur Smolarek

W interpelacjach i zapytaniach radnych poruszane były następujące tematy:

- organizacja półkolonii na terenie gminy,

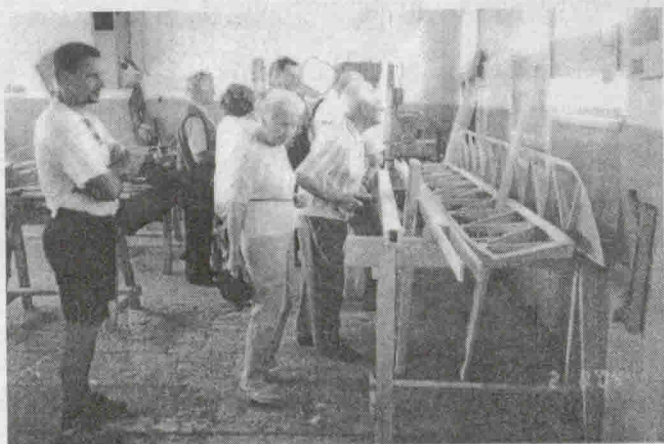
- dowożenie wody do gospodarstw przez OSP,
- czyszczenie rowu przy posesji – Dziwiszów 96,
- naprawa dróg w Siedlęcinie- ul. Topolowa, Górna,
- budowa chodnika w Jeżowie Sudeckim,
- odlów bezpańskich psów na terenie gminy.

Redakcja

HISTORYCZNE SPOTKANIE SZYBOWNIKÓW

Leszek Jankowski każdego poranka podziwia piękno panoramy Kotliny Jeleniogórskiej i Karkonoszy. Rozkoszując się ich widokiem, myśli jednak przede wszystkim o historii Góry Szybowcowej, na zboczu której przed laty wybudował swój dom, oraz o przeszłości i dniu dzisiejszym szkoły szybowcowej i zakładów szybowcowych w Jeżowie Sudeckim, w których pracował jego ojciec, a teraz pracuje on sam.

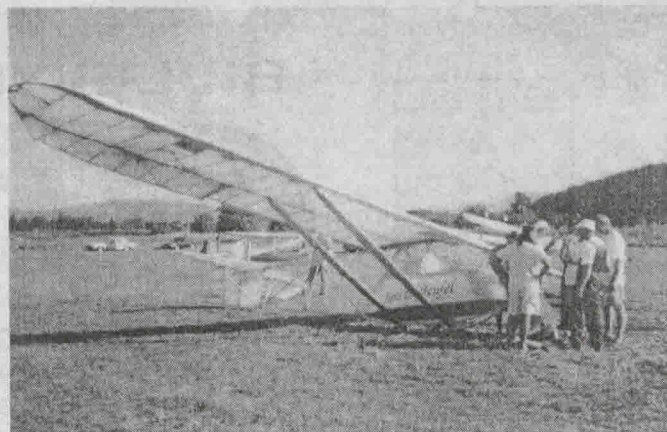
Marząc o przywróceniu świetności tych jednostek, Leszek zaprzagnął zorganizować w Jeżowie Sudeckim i w Jeleniej Górze spotkanie autentycznych miłośników szybownictwa - ludzi, którym fascynacja bezsilnikowym lataniem jest przed wszystkim innym.



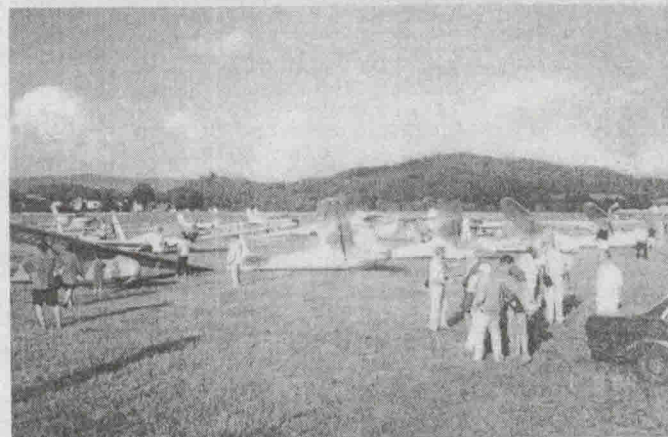
Takimi fanatykami są lotnicy kochający *latające starocie*. O nich myślał Leszek, gdy przed czterema laty postanowił zorganizować ich spotkanie na jeżowskiej Górze Szybowcowej i na jeleniogórskim lotnisku. Zarażony tą ideą wysłał zaproszenia do dwóch grup lotników:

- zrzeszonych w klubie miłośników zabytkowych szybowców, *The Vintage Glider Club (VGC)*, organizującym cyklicznie światowe spotkania swych członków na różnych lotniskach świata, oraz
- właścicieli szybowców *Grunau Baby*, których historia sięga początku lat trzydziestych.

Nigdy dotąd obie grupy nie spotykały się na wspólnym mityngu.

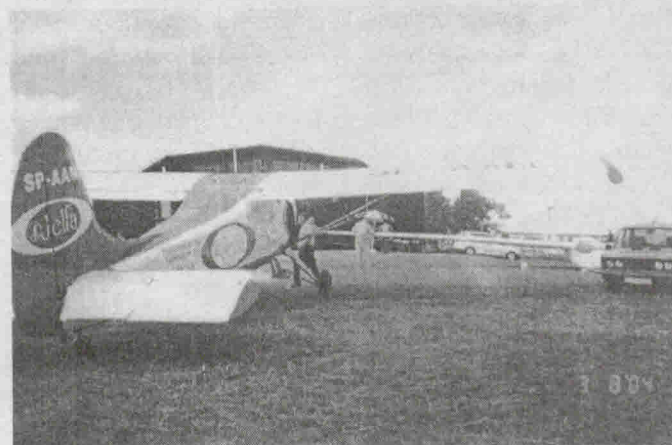


Wybór miejsca spotkania był strzałem w dziesiątkę dla obu grup. Po rozszerzeniu Unii Europejskiej, do którego doszło zaledwie dwa miesiące przed planowanym mityngiem, wzrosło zainteresowanie nowo przyjętymi państwami, wśród których Polska, największa wśród nich, posiada bogate tradycje lotnicze, w tym sportowe w szczególności. Ponadto dla właścicieli „Grunauk” miało to być spotkanie dwudzieste piąte, a zatem jubileuszowe.



Wybór Jeżowa Sudeckiego, przedwojennego niemieckiego Grunau, gdzie powstały te historyczne szybowce, był dla nich rozwiązaniem idealnym.

Pozostało „tylko” znalezienie chętnych do zorganizowania takiej imprezy.



W pierwszej połowie lutego br. w siedzibie władz gminy Jeżów Sudecki doszło do spotkania miejscowego aktywu z wójtem Edwardem Dudkiem na czele, z przedstawicielami starostwa jeleniogórskiego, władz miasta Jeleniej Góry i Aeroklubu Jeleniogórskiego z Leszkiem Jankowskim i Henrykiem Mynarskim, właścicielem jeżowskiego Zakładu Szybowcowego. W imieniu Aeroklubu Jeleniogórskiego organizacji obu imprez podjął się jego prezes, gen. Bronisław Peikert, przy życzliwym poparciu władz gminy Jeżów Sudecki, Miasta i powiatu jeleniogórskiego na czele ze starostą Jackiem Włodygą. Zaistniały warunki do oficjalnego zaproszenia obu grup lotników. Leszek Jankowski wysłał je wraz z materiałami informacyjnymi o Kotlinie Jeleniogórskiej (o masie 70 kg) do VGC i miłośników „Grunau Baby”. Już w marcu każdy czytelnik miesięcznika VGC, mającego zasięg światowy, mógł się z nimi zapoznać.

Praktyczne przygotowanie do mityngu rozpoczęło w maju, kiedy to usunięto garb na południowym zboczu Góry Szybowcowej, stwarzając w ten sposób warunki do startu szybowców z lin gumowych.

23 czerwca br. doszło do zmian we władzach Aeroklubu Jeleniogórskiego. Nowy dyrektor, Michał Puzyński, wychowanek tego aeroklubu, wszechstronny pilot szybowcowy i samolotowy, stanął przed ogromem zadań organizacyjnych. Miał jednak szczęście: z samorzutną pomocą przyszło mu wielu życzliwych i chętnych do pomocy członków aeroklubu i jego pracowników etatowych. Na apel jeleniogórskich środków przekazu społecznego do pracy zgłosiło się też wielu wolontariuszy, nie mających dotąd z lotnictwem nic wspólnego. Swą pomoc zadeklarowali również liczni członkowie Jeleniogórskiego Klubu Seniorów Lotnictwa z jego prezesem Tadeuszem Kaczmakiem na czele.

Na lotnisku Aeroklubu Jeleniogórskiego przygotowano pole campingowe, wyposażone we wszystkie niezbędne urządzenia, w tym w instalacje: wodną i elektryczną oraz w sanitariaty. Zadbano o pomoc medyczną, ustawiając w dobrze widocznym miejscu stosowny namiot z fachową obsługą. Rozstawiono gigantyczny namiot, służący do codziennych odpraw przedlotowych i konsumpcji posiłków. Dla chętnych zarezerwowano miejsca w hotelach oraz w pokojach gościnnych na Górze Szybowcowej i w budynku administracyjnym na jeleniogórskim lotnisku.

Piątek 30 lipca miał być pierwszym dniem zlotu uczestników. Pierwszy gość, pilot francuski, pojawił się już we wtorek 27 lipca. Z każdym dniem pole campingowe zapełniali kolejni chętni do wzięcia udziału w tej znakomitej imprezie, do której zgłosiło się oficjalnie 220 osób z czterech kontynentów. Warunki zastane na miejscu i sprzyjająca pogoda spowodowały, że wielu z uczestników zachęcało swoich przyjaciół do przyjazdu na mityng. W sumie wzięło w nim udział aż 279 uczestników, reprezentujących 14 państw, w tym Brazylię, Japonię i USA. Było wśród nich ponad stu

pilotów, którzy przywieźli z sobą 76 szybowców, skonstruowanych poczynając od 1927 roku. Niektóre były wykonane jeszcze przed II wojną bądź w jej czasie.



Oficjalne otwarcie mityngu miało miejsce w niedzielę 1 sierpnia. W obecności władz powiatowych, miejskich i gminnych, z udziałem wójta Edwarda Dudka, obwieścił je swoim pasterskim szwajcarskim dzwonkiem twórca i prezes VGC, Christopher Wills. Peter Uenning przypomniał w obszernym wystąpieniu historię szybownictwa w rejonie Jeżowa Sudeckiego, którego początek przypada już na rok 1921, kiedy to Robert Schwebe założył w ówczesnym Grunau szkołę szybowcową. (prezentujemy treść przemówienia)

„Wielce szanowni Zapraszający i Organizatorzy, wielce szanowni Mieszkańcy Jeleniej Góry i Jeżowa Sudeckiego, drogie Koleżanki i Koledzy piloci szybowców, cześć Leszku!

Na wstępie chciałbym podziękować za to, że możliwym się stało spotkanie na Górze Szybowcowej w Jeżowie, po pojawieniu się przed czterema laty pomysłu na zorganizowanie 25 spotkania Grunau-Baby w miejscu narodzin w byłym Grunau (Jeżów). Z pewnością przyczyniły się do tego także uwarunkowania polityczne, jednak bez osobistej gotowości i zaangażowania organizatorów (w szczególności Leszka Jankowskiego) to spotkanie nie doszłoby do skutku.

Chciałbym wyjaśnić, dlaczego akurat ta miejscowość, w której chcemy zorganizować spotkanie jubileuszowe.

Można powiedzieć, że Grunau (Jeżów), podobnie jak Wasserkuppe in der Röhn i Rossitten stały się w latach dwudziestych ubiegłego stulecia kolebką szybownictwa. W szkole szybowcowej w Grunau (Jeżów) założonej w 1921 roku przez Roberta Schwebe dość wcześnie uczyli się zachwyceni lataniem młodzi ludzie a także niewielu potencjalnych nabywców szybowców. W ten sposób Edmund Schneider, powołany z Röhn do Grunau (Jeżowa), który najpierw w pomieszczeniach starej szklarni Hoffmanna montował szybowce szkoleniowe dla szkoły szybowcowej, otrzymał zlecenie na budowę dwóch

szybowców. Małżeństwo Edmunda Schneidera z córką Martina Hoffmanna odbyło się całkowicie potajemnie w Grunau (Jeżowie). W roku 1928 założył firmę „Edmund Schneider Montownia Szybowców w Grunau (Jeżowie)”, w skrócie ESG. W pomieszczeniach byłej fabryki nadal montuje się szybowce, po części z wykorzystaniem starych maszyn. W szczególności przy wytwarzaniu części okuć wykorzystywane są oryginalne maszyny. Podobnie jak kiedyś, tak i dzisiaj można jeszcze w sposób wysoko profesjonalny wytwarzać okucia. Warunkiem jest istnienie starych rysunków. Dzisiejszy producent gromadzi obecnie całą dawną dokumentację, którą może dysponować, jak też utrzymuje tymczasowo jedno z najlepszych archiwów odnośnie starych planów montażowych szybowców.

W tym miejscu chciałbym przekazać pozdrowienia od syna Edmunda Schneidera Harrego (81 lat), który obecnie mieszka w Australii, i który telefonicznie przekazał mi życzenia udanej imprezy. Dziękował za zaproszenie na dzisiejsze spotkanie i prosił mnie o poinformowanie wszystkich uczestników, że myślami będzie nam towarzyszył podczas spotkania. Życzy nam, aby spotkaniu towarzyszyła możliwie najlepsza pogoda. Cieszy się z tego, że wciąż wspomniane są szybowce Schneidera i że tak wiele z nich jeszcze lata. Chętnie osobiście przybyłby na spotkanie, jednak ze względu na wiek nie jest już w stanie przyjechać. Chętnie opowiada historie z dzieciństwa, kiedy widział jak budowano wielką Mozagottel. Zawsze chciał się bawić gumowymi klockami, przeznaczonymi do płóz. Być może nawet tak się działo, gdy jego ojciec akurat nie patrzył. O tym wszystkim pisał mi jego najbliższy przyjaciel Paul Simons, którego znają niektórzy (zwłaszcza uczestnicy VGC) z jego podróży do Europy (ostatnia w roku 2002 do Achmer). Również Paul żałuje, że nie może być tutaj z nami, gdyż jego żona obecnie źle się czuje. Także on kazał wszystkim pozdrowić i życzy nam wspaniałego spotkania.

Wróćmy do historii szkoły szybowcowej i do Grunau (Jeżowa). W roku 1931 Wolf Hirth przejął na dwa lata kierownictwo szkoły szybowcowej, a później Grunau zyskało międzynarodowe znaczenie i cieszyło się bardzo dobrą opinią w kręgach lotniczych. Wraz z głębokim przeświadczeniem, że szybownictwo nie jest zastrzeżone jedynie dla bogatych, lecz że wielu chętnych do latania z niewielkimi nakładami a za to z większą ochotą do pracy zaprezentują elitę przyszłych pilotów szybowców, Edmund Schneider zaprojektował szybowiec zwany Dziecięciem, który od początku przeznaczony był do powielania go w stowarzyszeniach.

Podczas ferii zimowych roku 1930/31 członkowie stowarzyszenia AkaFlieg Praga Primavvesi, Löbbert i Kleinhaus jechali na nartach przez Karkonosze i widzieli w warsztacie Baby 1 (Dziecię 1) na helingu. O drugim starcie pierwszego dnia lotu Baby w roku 1931 pisze pierwszy pilot Paul Steinig:

... zobaczyłem podę mną szybowiec typu Falke (Sokół)... do pojedynku jednak nie doszło, gdyż prędkość spadania

Baby była jednoznacznie niższa niż Sokół. Później się dowiedziałem, że Sokółem leciał Wolf Hirth... zatem Baby swoim pierwszym prawdziwym lotem uczyniło krok w światła ramp...

Istnieją obrazki, na których Wolf Hirth jest przedstawiony jako jeden ze współkonstruktorów Grunau-Baby (Dziecięcia z Jeżowa). Był to jednak raczej gag reklamowy, jak potwierdza to w swojej książce „Latanie – moje życie” Hanna Reitsch, jedna z najsłynniejszych kobiet-pilotów, urodzona tutaj w Hirschbergu (Jeleniej Górze):

„Typ szybowca, który nazwę Grunau (Jeżów) naprawdę rozgłosił po całym świecie, był szybowiec Grunau-Baby (Dziecię z Jeżowa) rozwijany od 1931 przez Schneidera.”

Zanim powiem jeszcze o paru sprawach, które mi leżą na sercu, chciałbym zwrócić uwagę na wywody, które można znaleźć na wspaniałej stronie internetowej Bena Schenka. Stamtąd też wywodzą się informacje do niniejszej przemowy. www.grunaubaby.nl
Dziękuję bardzo ...

Nasz „Ojciec dziecięcia” Thede Hormann i Christian Kroll wpadli w roku 1978 na pomysł, aby odnaleźć latające jeszcze szybowce Grunau-Baby, zbudowane w ilości ok. 5000 sztuk. Zatem szybowiec Grunau-Baby jest najczęściej budowanym szybowcem na świecie. Wraz z pierwszym spotkaniem w Hoya rozpoczęła się tradycja, która tutaj świętuje swój pierwszy jubileusz. Trzeba stwierdzić, że niektóre szybowce postarzały się wraz z ich pilotami, i cieszą się, kiedy do starych szybowców garną się także młodszy piloci. Apeluję do pilotów old-timerów, aby namawiali młodszych pilotów, dajcie im latać na waszych starszych szybowcach, i przyczynicie się w ten sposób do tego, aby Babys ciągle latały.

Ostatnie słowo chciałbym skierować do Mieszkańców Jeleniej Góry i Jeżowa Sudeckiego: Bądźcie świadomi historycznego znaczenia tej góry, potraktujcie szybowiec Grunau-Baby (Dziecię z Jeżowa) jako historyczny element lotniczego rozwoju w Niemczech, w Polsce i na świecie. Nawet jeśli naziści dokonali nadużycia w celu szkolenia pilotów, którzy w ich imieniu uczynili tak wiele zła na całym świecie. Baby wniosło tak wiele do rozwoju szybownictwa i lotniarstwa w ogóle. Dzięki samolotom udostępniamy dziś kontynenty, a tym samym zbliżamy do siebie cały świat. W ten sposób także politycy wschodu i zachodu pokonali ogromne dystanse dzielące ich, właśnie za pomocą samolotów. Towary transportowane są samolotami do najbardziej odległych zakątków świata, a nawet Papież oblatuje świat samolotami.

To samoloty przywiozły nas także do Polski, pozwalają nam się dziś poznać i zorganizować to spotkanie. Wielkie podziękowania dla Jeleniej Góry i Jeżowa Sudeckiego i serdecznie witamy we Wspólnocie Europejskiej.

Przywieźliśmy ze sobą zespół filmowy, który będzie się starał przygotować możliwie najdokładniejszą dokumentację. Proszę o pomoc dla nich i udostępnienie

im wszelkich niezbędnych środków. Nakręcimy film, który będzie udostępniony do zakupienia przez uczestników. Film ten powinien także znaleźć się w polskich, czeskich i niemieckich mediach. Dziękuję”.

Wkrótce Edmund Schneider, który przybył z Röhn do Grunau, zaczął tu budować szybowce. W roku 1928 założył on firmę *Edmund Schneider Montownia Szybowców Grunau*. Sam zaprojektował na początku lat trzydziestych szybowiec *Grunau Baby*, który w różnych wersjach został zbudowany w ilości około 5000 egzemplarzy, co jest rekordem światowym po dziś dzień. Ten prosty i tani szybowiec obalił mit, iż szybownictwo jest zarezerwowane wyłącznie dla ludzi bogatych. Wtedy to Grunau, szczególnie pod wodzą Wolfa Hirtha, znakomitego szybownika, instruktora i nowatora latania szybowcowego, zyskało światową sławę.

Mimo iż pierwsze loty planowano na 31 lipca, już trzy dni wcześniej pierwsi goście zagraniczni wzbili się w powietrze. Dobra pogoda sprawiła, że spędzili oni podczas mityngu w powietrzu nad Kotliną Jeleniogórską ponad 300 godzin, wykonując z jeleniogórskiego lotniska i z jeżowskiego górskiego szybowiska kilkaset startów za samolotem i z wyciągarki.

Prawdziwym jednak rarytasem były starty z lin gumowych, wykonywane z południowego zbocza Góry Szybowcowej. Były one wielką atrakcją zarówno dla pilotów, jak i dla licznie zgromadzonych miłośników szybowcowego latania. W sumie wykonano 20 startów z lin gumowych. Po majestatycznym locie szybowce lądowały na dolnym, południowym lądowisku.

Nigdzie też poza Polską nie lata się na szybowcach w nocy. Z tego powodu Aeroklub Jeleniogórski zorganizował dwukrotnie podczas mityngu nocne latanie, dając gościom zagranicznym szansę zapoznania się z tym rzadkim rodzajem lotów na dwumiejscowym polskim szybowcu *Bocian* z jeleniogórskimi instruktorami.

Widok zabytkowych, z reguły drewnianych szybowców, latających nad Kotliną Jeleniogórską pozostanie niezapomniany dla wszystkich, którzy tą imprezą się interesowali. Piękno tych *sztucznych ptaków* jest urzekające! Szczególnej jednak radości dostarczyły one samym pilotom. Byli oni zafascynowani urokiem regionu i wzorową organizacją spotkania.

Miałem okazję doświadczyć tego podczas lotów z kilkoma pilotami zagranicznymi. Spotkał mnie zaszczyt wykonania dwóch lotów z samym Christopherem Willsem, którego miałem zaszczyt poznać przed dziewięciu laty na podobnej imprezie w amerykańskim szybowisku Elmira. Nie spodziewałem się wtedy, że będę mógł z Nim spędzić na Jego prośbę w powietrzu sześć godzin, w dodatku pod polskim niebem, na Jego szybowcu *Kranich IIB-1*, zbudowanym w Szwecji w roku 1944.

Z Jego ust podczas obu lotów słyszałem najczęściej przymiotniki: wspaniale, fantastycznie, cudownie!

Tak sympatyczne odczucia mieli wszyscy uczestnicy imprezy, którzy latali, co najważniejsze, bardzo bezpiecznie. Było to wielką radością dla organizatorów a szczególnie dla szefa wyszkolenia aeroklubu Elżbiety Urbanowicz i pomagających Jej kilkunastu instruktorów, łącznie z jeżowiakiem – Andrzejem Kanieckim. Warto tu dodać, że wśród licznych wolontariuszy znaleźli się i inni jeżowiacy, m. in. Barbara i Henryk Maciągowie i Tadeusz Pieńkowski. Bracia Sosnowscy wyróżnili się zorganizowaniem na lotnisku stoiska z okolicznościowymi pamiątkami związanymi ze spotkaniem. Wyciągarkę obsługiwał Władysław Rogóż, mieszkaniec Siedlęcina, który przed emeryturą od połowy lat sześćdziesiątych był mechanikiem Aeroklubu Jeleniogórskiego.

Gdy piloci rozkoszowali się lataniem, ich rodziny korzystały z ciekawych wycieczek, zorganizowanych przez aeroklub. Cieszyły się one wielkim powodzeniem.

We czwartek wieczorem 5 sierpnia na jeleniogórskim lotnisku miał miejsce „*Dzień polski*”. Toast ku czci wszystkich uczestników wniósł dyrektor Michał Puzyński.

Przy smacznym poczęstunku i przy piwie Christopher Wills zaskoczył wszystkich piękną grą licznych polskich piosenek na swym historycznym akordeonie. Serca zgromadzonych zdrząły mocniej, gdy bezbłędnie i z wielkim uczuciem odegrał Mazurka Dąbrowskiego.

Następnego dnia wieczorem w hangarze na jeżowskim szczycie nastąpiło oficjalne zakończenie mityngu. Organizatorom gratulowano jego dobrej organizacji. Ci z kolei przygotowali liczne nagrody i wyróżnienia dla wielu uczestników spotkania. Oprócz nagród przygotowanych przez władze miejskie i powiatowe wiele upominków wręczył wybitnym uczestnikom wójt jeżowskiej gminy Edward Dudek, zapraszając na kolejne podobne spotkanie w przyszłości słowami:

„Szanowne Panie i Panowie, Drodzy piloci, Szybownicy, osoby towarzyszące i goście.

Po tygodniowych zmaganiach z siłami natury – najczęściej z wiatrem, nadszedł dzisiejszy wieczór zakończenia spotkania – 25 Międzynarodowego Zlotu Szybowców Grunau – Baby 2004 w Jeleniej Górze – Jeżowie Sudeckim.

Gmina Jeżów Sudecki utrzymuje ścisłe kontakty z mieszkańcami przedwojennego Grunau, spotykając się z nimi wielokrotnie, a kulminacją były obchody 700-lecia Jeżowa Sudeckiego – Grunau w 1999 roku, gościliśmy ich również podczas tego spotkania. Wzajemne kontakty pozwoliły poznać historię Naszej miejscowości, wydarzenia sprzed wieków, oraz te najnowsze, których byliśmy i jesteśmy świadkami. W tę najnowszą historię wpisani są pomysłodawcy, twórcy i konstruktorzy, którzy w 1923 roku skupieni wokół Związku Niemieckich Lotników w Jeleniej Górze, zakupili halę i postawili ją w Jeżowie Sudeckim – Grunau – w niej był załazek –

Zakładów Szybowcowych, Szkoły Szybowcowej i kwater noclegowych. Wśród pionierów szybownictwa i lotnictwa w Grunau należy wymienić braci Gottloba i Hansa Espenlaubów, Edmunda Schneidera, Wolfa Hirtha.

Pierwsze wciąż udoskonalane konstrukcje szybowców i motoszybowców, odkrywanie miejsc i warunków pogodowo-termicznych w Górach Kaczawskich i Karkonoszach, a przede wszystkim zainteresowanie i zapal ludzi w tym mieszkańców Grunau – pozwoliły na wspaniałą rozwój tego Ośrodka Szybowcowego i całej miejscowości.

Dzisiaj jesteśmy wszyscy spadkobiercami tej historii i tradycji, którą mamy zachować i przekazać kolejnym pokoleniom.

Szanowne Panie i Panowie, aby docenić Państwa wysiłek, trud i podziękować za pokazanie nam ludziom „przyziemnym” piękna i walorów latania, a w szczególności wznoszenia szybowcowego pragniemy w sposób szczególny wyróżnić wymienione osoby wręczając te pamiątkowe statuetki:

1. Pana Christoffera Willsa – Prezydenta VGC
2. Pana Haralda Kämpera – Przewodniczącego VGC Niemcy

3. Pana Petera Uenninga

4. Pana Leszka Jankowskiego

za udział i pomoc w organizacji spotkania i za zaangażowanie, aktywność w przeprowadzeniu 25 Zlotu Szybowców Grunau Baby 2004. Składam również gorące podziękowanie dla wszystkich uczestników Zlotu w różnych kategoriach.

1. Dla Pana Frisherta Toona za udział z najstarszym szybowcem konstrukcji Grunau – Baby z 1935 roku.
2. Dla Panów: Shigeyuki Honda z Japonii oraz Teda Goble z USA, którzy przybyli do Nas z najodleglejszych miejsc licząc od Góry Szybowcowej w Jeżowie Sudeckim.
3. Wyróżnienie wg. informacji biura organizacyjnego Aeroklubu Jeleniogórskiego w Jeleniej Górze jest dla najmłodszej szybowniczki na Grunau- Baby Pani Dimut Schultz z Niemiec.

Dziękuję w imieniu mieszkańców Gminy Jeżów Sudecki Aeroklubowi Jeleniogórskiemu, władzom Miasta Jeleniej Góry, Powiatu Jeleniogórskiego, Zakładom Szybowcowym w Jeżowie Sudeckim i wszystkim, którzy włożyli wysiłek, poświęcili wiele czasu i trochę potu w organizacji oraz za sprawne przeprowadzenie zlotu.

Na zakończenie przypomnę życzenie pana Harrego Schneidera, który życzył na czas Zlotu między innymi dobrej pogody.

Przedłużam to życzenie na kolejne lata i kolejne zloty, życząc by pomyślne wiatry i fale pozwoliły na długie loty, bezpieczne lądowania i częste powroty do Jeżowa Sudeckiego na Górę Szybowcową.

Do zobaczenia. Do widzenia!



Zebrani na uroczystości po części oficjalnej przeszli do nowo otwartej restauracji aeroklubowej, wybudowanej na miejscu spalonego w tajemniczych okolicznościach na początku lat osiemdziesiątych głównego hangaru. Restaurację, wybudowaną z drewna przy znacznym zaangażowaniu jeżowianki, instr. Agnieszki Szpieć, dzierżawi znakomita piłkarka ręczna, jeleniogórzanka Małgorzata Jędrzejczak.

Na zewnątrz restauracji przyjemny widok sprawiają drewniane stoły i ławki, przy których goście popijając piwo, słuchali miłych dla ucha melodii, w wykonaniu akordeonisty Franciszka Karcza z Siedlęcina. W tańcach brali udział m. in. Chris Wills i O. Dominik Orczykowski, kapelan lotników polskich. W pewnym momencie Chris zainaugurował po polsku nasz hymn narodowy, wzbudzając podziw zebranych. Peter Uenning nakleił na szybie przy drzwiach wejściowych restauracji symbol klubu „grunauowców” – stylizowaną sowę, co zachęciło innych uczestników do zostawienia na tej szybie swych znaczków klubowych.

Warto zaznaczyć, że Aeroklub Jeleniogórski dysponuje na szczycie jeżowskiej Góry Szybowcowej niemal 30 tanimi miejscami noclegowymi. Można je rezerwować u sprawującego opiekę nad obiektami Góry Szybowcowej Pana Bogdana Hofmana, tel. 609 440 313.

W sobotę 7 sierpnia gros uczestników udało się wraz z szybowcami na drugą część imprezy, do Gliwic, wywożąc miłe wspomnienia z jeleniogórsko-jeżowskiego mityngu. Niektórzy jednak zostali na

lotnisku, kontynuując loty za samolotem bądź za wyciągarką.

Świetne wrażenie zostawił również Henryk Mynarski i Jego jeżowski Zakład Szybowcowy, odwiedzany licznie przez gości krajowych i zagranicznych. Podobała się wystawa fotograficzna, obrazująca historię zakładu od jego zarania oraz liczne eksponaty, niektóre jeszcze z czasów przedwojennych. Wielkie zainteresowanie wzbudzały też przeprowadzane aktualnie remonty szybowców i budowa historycznej *Salamandry*, prowadzonej przez Panów: Jana Rymarowicza (który budował w Jeżowie *Salamandre* również przed 52 laty) i Mieczysława Smagackiego.

Będzie jeszcze czas na podsumowanie tej pięknej imprezy. Już teraz jednak widać, że rodzi się szansa na przywrócenie lotnictwu sportowemu w Kotlinie Jeleniogórskiej należnego mu znaczenia. W nowych warunkach geopolitycznych możliwe jest zainteresowanie pilotów wielu państw walorami lotnymi i finansowymi naszego regionu i utworzenie tu międzynarodowego ośrodka lotniczego. Wymaga to jednak również skoordynowanych działań jeleniogórskich władz powiatowych i gminy Jeżów Sudecki. W szczególności historyczny internat jeżowskiej szkoły winien zostać wyremontowany i przekazany w użytkowanie zgodnie z jego pierwotnym przeznaczeniem, czyli szybownikom. Historyczność tego obiektu powinna pomóc w znalezieniu środków finansowych na ten cel, może również ze źródeł zagranicznych. Na to liczy polska i międzynarodowa społeczność lotnicza, bo w herbie Jeżowa Sudeckiego widnieje szybowiec, który winien być symbolem historii, jak i dnia codziennego..

Stanisław Blasiak rzecznik prasowy imprezy

Jak Góra Szubieniczna stała się Szybowcową

Galgenberg – Góra Szubieniczna (561 m n.p.m.), taką nazwę przez wieki nosiło wzgórze górujące od północnego wschodu nad Jeżowem Sudeckim w Kotlinie Jeleniogórskiej. Jeśli nazwy nie kłamią, stała tu niegdyś szubienica, na której dokonywano egzekucji. Z miejsca, z którego przed wiekami wlatywały dusze skazańców, w XX wieku wznosili w niebo żywi ludzie na „drewnianych skrzydłach”.

Wszystko się zaczęło w 1912 roku od kufła piwa, a nawet od wielu takich naczyń opróżnionych w jeleniogórskiej restauracji „Zur Post” (dziś Bosman) przy ul. Pocztowej. Tu od końca I wojny światowej zbierali się weterani lotnictwa niemieckiego. Z zazdrością opowiadali sobie o ośrodku szybowcowym na zboczach Wasserkuppe w górach Rhön. Postanowili stworzyć coś podobnego w Kotlinie Jeleniogórskiej.

Był to okres, gdy ośrodki szybowcowe lokowano w górach. Wpływ na to miało nie tyle ukształtowanie terenu, ile powstałe w jego wyniku warunki nośne. Szczególnie dobre warunki w tym względzie miała

Kotlina Jeleniogórska. Rozpoznano tu zjawisko tzw. fali, polegające na bardzo wysokim wznoszeniu się mas powietrza, które przemieszczając się z południa, czyli zza grzbietów Karkonoszy, gwałtownie opadają po ich stokach, po czym napotykając przeszkodę w postaci Gór Kaczawskich, ponownie wznoszą się bardzo wysoko. Umożliwia to osiąganie na szybowcach wysokości przekraczających nawet 10.000 m. Ponadto w Kotlinie Jeleniogórskiej występują termiczne prądy wznoszące, a zbocza gór stwarzają również możliwość lotów żaglowych. Wszystkie te pozytywne dla lotnictwa szybowcowego cechy skupiły się na jeżowskich wzgórzach, z których najdogodniejszym do wykorzystania była i jest Góra Szubieniczna, po 1945 roku zwana już Górą Szybowcową. Nic, więc dziwnego, że tu właśnie zdecydowano się rozwijać sporty lotnicze.

Jak to bardzo często w przeszłości Karkonoszy bywało, tak i tym razem całe przedsięwzięcie mogło dojść do skutku tylko dzięki pomocy Schaffgotschów. Ten hrabiowski ród, osiadły na Chojniku w XVI wieku posiadał nie tylko największy majątek w okolicy, ale również żywo interesował się gospodarką, polityką oraz życiem kulturalnym, religijnym i turystyką w regionie. Schaffgotsch sprezentował 40m³ drewna, które miało wówczas o wiele większą wartość niż gotówka topniejąca w wyniku inflacji. Drewno to posłużyło jako materiał wymienny za starą halę wystawową, którą sprowadzono z Frankfurtu nad Menem lub z Görlitz (we wspomnieniach występują te dwie sprzeczne informacje, a dokumentacja dotycząca początków szybownictwa jeżowskiego zaginęła już w okresie hitlerowskim). Hala ta, przetransportowana w elementach do Jeżowa, została zmontowana i przerobiona na hangar, warsztat i biuro.

Jeszcze w 1923 roku jeleniogórskim entuzjastom lotnictwa udało się namówić na przyjazd i osiedlenie w Jeżowie pilota Gottloba Espenlauba i budowniczego szybowców Edmunda Schneidera. Początkowo obaj zamieszkali w jeleniogórskim hotelu „Weißer Roß” („Pod Białym Rumakiem”), skąd codziennie piechotą szli do Jeżowa. Najpierw pomagali w stawianiu hali-hangaru, później budowali szybowiec i prowadzili szkolenie adeptów lotów bezsilnikowych. Oficjalnie szkoła szybowcowa (Segel-Flugschule) w Jeżowie Sudeckim rozpoczęła działalność w 1924 roku, jako drugi tego typu ośrodek w Niemczech. Niedługo potem szkoleniem zajął się Wolf Hirth, Schneider zaś nieco później otworzył w pełni profesjonalną fabrykę szybowców.

Jeżowskie szybowce dość szybko zdobyły sobie uznanie w świecie lotniczym. Fabryka, w której je budowano, powstała w 1928 roku, w 1934 roku znacznie ją rozbudowano, a następnie założono nawet jej filię w nieodległych Piechowicach. Produkowano tu wiele typów maszyn, ale najsztywniejszą stał się szybowiec „Grunau Baby” oraz jego unowocześniona wersja „Grunau Baby II”. Była to uniwersalna maszyna, prosta w konstrukcji i obsłudze, niezwykle wytrzymała,

doskonale nadająca się do szkolenia i treningów, a jednocześnie do lotów wyczynowych. Chwalono sobie również możliwości akrobatyczne tej maszyny, która miała stosunkowo małą rozpiętość skrzydeł. Dla popularności szybowców „Grunau” nie bez znaczenia była też ich stosunkowo niska cena. Sprawiała, że maszyna szybko stała się jednym z dwóch podstawowych typów używanych w lotnictwie niemieckim i wielu innych krajach europejskich. Fabryka Schneidera produkowała także wiele innych samolotów, w tym zaopatrzone w silnik szybowce „Motor-Baby”. W okresie swej największej świetności zakład ten wypuszczał miesięcznie do 100 samolotów różnych typów oraz znaczne ilości części zamiennych. Zatrudnienie dochodziło do 150 osób.

Zakłady Szybowcowe Schneidera ulokowane były u podnóża Góry Szybowcowej, na której szkolili się lotnicy i gdzie testowano wszystkie wyprodukowane tu typy maszyn. Początkowo szkolenie mogło trwać przez bardzo krótki czas, kiedy nie kolidowało to z rolniczym wykorzystaniem zboczy góry. Dopiero w latach 1927 – 1928 wszystkie grunty znajdujące się w tym miejscu zostały wydzierżawione, a następnie wykupione na rzecz szkoły szybowcowej. W tych też latach na szczycie wzniesienia wybudowano duży hangar oraz inne niezbędne obiekty. Dzięki temu do 1929 roku, można było rozpocząć szkolenie trwające niemal przez cały rok. A chętnych nie brakowało. Do Jeżowa pielgrzymowali adepci lotnictwa z całego niemal kraju. Wśród nich była między innymi jeleniogórzanka Hanna Reitsch – później wybitna szybowniczka, wielokrotna rekordzistka w tej dyscyplinie, słynna pilot oblatywacz (m.in. pierwsze loty śmigłowcem oraz samolotami odrzutowymi i rakietami V-2). Szkoła, w 1933 roku przemianowana na Państwową Szkołę Sportów Szybowcowych, wypuściła liczną grupę bardzo dobrych, znanych w świecie pilotów sportowych, z których większość poważnie wzmocniła później kadry hitlerowskiej Luftwaffe.

Wybuch II wojny światowej nie przerwał ani produkcji lotniczej, ani szkoleń w Jeżowie Sudeckim. Zmienił się jednak znacznie ich charakter. Edukacja polegała głównie na przygotowaniu do lotnictwa wojskowego, a działalność zakładów Schneidera przestawiono na produkcję wojenną.

W 1945 roku władze polskie podjęły na nowo tradycje lotnicze Jeżowa Sudeckiego, zwanego wówczas Grunowem. Już we wrześniu zorganizowano tu pierwsze szkolenie szybowcowe. W marcu 1946 roku utworzono Aeroklub Jeleniogórski, który z przerwą w latach 1951-1956) działa do dziś.

Ivo Łoborewicz
Miesięcznik „Sudety” 4/2003

CO NOWEGO W SIEDŁĘCINIE?

„Nowy” stary Ośrodek Zdrowia



Siódmy dzień sierpnia 2004 roku dla mieszkańców Siedlęcina upłynął pod znakiem uroczystości i zabawy. W sobotnie popołudnie o godzinie 16.00 nastąpiło uroczyste otwarcie odremontowanego Ośrodka Zdrowia. Po kilkumiesięcznych pracach remontowych prowadzonych z inicjatywy sołtysa, Rady Sołeckiej, miejscowych radnych ze środków budżetu Gminy Jeżów Sudecki mieszkańcy Siedlęcina zyskali pięknie wyremontowany obiekt, w którym stworzone zostały stosowne warunki pracy dla personelu w nim zatrudnionego.

Choć powierzchnia ośrodka została nieco uszczuplona, ale pozostały wszystkie niezbędne pomieszczenia stanowiące gabinety pracy lekarzy i pomocniczej służby medycznej. Jak ważne jest dla mieszkańców Siedlęcina funkcjonowanie ośrodka zdrowia, nie trzeba nikogo o tym przekonywać, natomiast odnowione jego wnętrza, czysty i estetyczny wygląd poczekalni i gabinetów wpłyną z pewnością dodatnio na samopoczucie pacjentów korzystających z porad lekarskich i innych usług medycznych.

W uroczystości przekazania Ośrodka Zdrowia lokalnej społeczności uczestniczyli przedstawiciele władz Gminy Jeżów Sudecki, na czele z wójtem, panem Edwardem Dudkiem, panią sekretarz, Genowefą Smolarek oraz pracownicy służby zdrowia z kierownikiem Gminnego Ośrodka Zdrowia panem Andrzejem Żywieckim, a także przedstawiciele Rady Gminy z przewodniczącym, panem Arturem Smolarkiem, miejscowi radni, pracownicy Kółka Rolniczego, Ochotniczej Straży Pożarnej w Siedlęcinie i członkowie Rady Sołeckiej.

Po przywitaniu wszystkich gości i mieszkańców miejscowości w poczekalni ośrodka sołtys wsi Siedlęcina, pan Marian Tyka, przedstawił pokrótce historię realizacji przedsięwzięcia, którym było odnowienie obiektu oraz jego przebudowa z uwagi na zmniejszenie kosztów użytkowania pomieszczeń Ośrodka Zdrowia. W pewnym momencie groziło bowiem lokalowi zamknięcie ze względu na wysokie koszty utrzymania i funkcjonowania. Tym większa była radość mieszkańców z tego, że Ośrodek nie tylko będzie nadal służył lokalnej społeczności, ale jeszcze zostanie odnowiony. I tak się stało.

Inaugurując pracę ośrodka po remoncie, pan Marian Tyka podziękował Wójtowi Gminy Jeżów Sudecki, panu Edwardowi Dudkowi, Radzie Gminy i Radnym za wspieranie tego przedsięwzięcia i znalezienie środków na remont Ośrodka Zdrowia. Podziękowania skierowane zostały także pod adresem ludzi wykonujących prace remontowe, którzy nie szczędzili sił, aby obiekt został jak najszybciej oddany do użytku. Na szczególne słowa uznania zasłużył tu pan Stanisław Zwierzański wraz z pracownikami, którzy wykonywali prace remontowe.

Goście i mieszkańcy przybyli na uroczystość otwarcia odnowionego Ośrodka Zdrowia wzięli udział w akcie poświęcenia obiektu, którego dokonał ks. kanonik Józef Górak, błogosławiąc jednocześnie obecnym pracownikom służby medycznej.

Kierownik Gminnego Ośrodka Zdrowia, pan Andrzej Żywicki, w krótkim słowie skierowanym do zebranych w poczekalni ośrodka gości i mieszkańców Siedłęcina zapewnił, iż dołoży starań, by zapewnić lokalnej społeczności opiekę lekarzy specjalistów, na których już czekają odnowione gabinety.

Iwona Lach - Rój

Nowe ogrodzenie cmentarza

Remont Ośrodka Zdrowia to nie jedyne przedsięwzięcie zrealizowane w ciągu ostatniego roku. Otóż z inicjatywy pana sołtysa, Mariana Tyki, oraz Rady Sołeckiej, siedlecińskich radnych, przy materialnym wsparciu Rady Gminy i wójta, pana Edwarda Dudka, który zlecił prace budowlane, staraniem wykonawców, między innymi pracowników Kółka Rolniczego, cmentarz komunalny w Siedlecinie doczekał się nowego ogrodzenia.



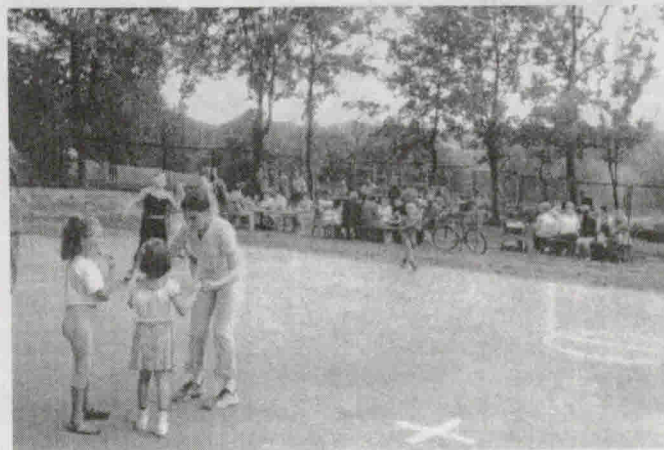
Zaproszeni goście, przedstawiciele wykonawców oraz mieszkańcy sołectwa wzięli udział w uroczystym poświęceniu cmentarnego ogrodzenia. Ksiądz kanonik Józef Górak, który dokonał tego aktu, nie krył zadowolenia, iż miejsce ostatecznego spoczynku jego parafian, na którym wcześniej urządzono asfaltowe alejki ułatwiające komunikację po terenie cmentarza, teraz ma solidne i estetycznie wykonane ogrodzenie.

Podczas uroczystości poświęcenia nowego ogrodzenia cmentarza sołtys Siedłęcina - pan Marian Tyka skierował podziękowania do wszystkich zaangażowanych w prace prowadzone przy budowie cmentarnego ogrodzenia i jako gospodarz sołectwa zaprosił wszystkich obecnych na uroczystości na wspólne świętowanie w radosnym piknikowym nastroju, bo jak rzekł:

„Nie samą pracą człowiek żyje.”

Piknikowa zabawa

Zorganizowany przez Radę Sołecką, miejscowych radnych i ich rodziny Piknik w założeniu organizatorów miał służyć jako podziękowanie wszystkim, którzy podjęli starania, a następnie przyczynili się do realizacji obu wymienionych wcześniej siedlecińskich inwestycji. Owe przedsięwzięcia zostały z powodzeniem zrealizowane, więc w radosnym nastroju zarówno goście, jak i mieszkańcy miejscowości przybyli na piknik, który od godzin popołudniowych dnia 7. sierpnia odbywał się na boisku przy Szkole Podstawowej w Siedlecinie.



Organizatorzy przy wydatnym wsparciu licznych sponsorów dołożyli starań, aby nikt się nie nudził. Prowadzący stoiska gastronomiczne po konkurencyjnych cenach oferowali smakowite przekąski i napoje, a radosny nastrój podtrzymywała miejscowa grupa wokalna – instrumentalna, zapraszając wszystkich do wspólnej zabawy przy muzyce aż do późnych godzin nocnych. Niezwykłą atrakcją okazała się być prowadzona przez panie: Renatę Nowogrodzką i Krystynę Tykę loteria fantowa, z uwagi na niezwykle fany i cenną nagrodę główną – rower górski, ufundowaną przez Kółko Rolnicze w Siedlecinie.

Pan Sołtys złożył jeszcze raz podziękowania tym, którzy przyczynili się do realizacji zamierzonych przedsięwzięć i zaprosił wszystkich do wspólnej zabawy i biesiadowania przy stole.

Jeszcze raz mogliśmy się przekonać, że społeczeństwo Siedłęcina potrafi nie tylko dobrze pracować, ale także wspaniale bawić się, kiedy czas ku temu. Czekamy na kolejne wyzwania i okazje do

wspólnej zabawy wieńczącej dobrze wykonane dzieło, a Wojciech Jaczenia, który wylosował nagrodę główną, z pewnością weźmie udział w następnych losowaniach loterii fantowej.

Mieszkańcy Siedlecina składają podziękowania organizatorom Pikniku, a szczególnie panu sołtysowi – Marianowi Tyce za liczne prace na rzecz miejscowości i życzą pomyślności w realizacji kolejnych tak udanych przedsięwzięć.

Iwona Lach - Rój

„Euroregionalne zawody sportowo-pożarnicze”

W miesiącu lipcu została zakończona realizacja programu PHARE CBC pn. „Euroregionalne zawody sportowo-pożarnicze”. W ramach realizacji projektu został wydany kalendarz strażacki na 2004 rok, który z pewnością zdobi wiele ścian mieszkańców naszej gminy, jak i gmin partnerskich Vierkirchen i Paseky nad Jizerou. O zawodach, jakie odbyły się 2 maja 2004 roku na boisku sportowym w Jeżowie Sudeckim, pisaliśmy w poprzednim numerze.



Dnia 29 maja 2004 roku delegacje strażaków z wszystkich jednostek OSP gościły w gminie partnerskiej Paseky nad Jizerou, gdzie odbyły się „Zawody w tłoczeniu wody na odległość ręcznymi pompami pożarniczymi”. Sprzęt, na jakim odbyły się zawody, jest zabytkowy, liczy ponad 100 lat, a nadal jest sprawny i utrzymany w bardzo dobrym stanie technicznym.



W zawodach brały udział drużyny z Czech, Niemiec i oczywiście nasze drużyny, z drużyną kobiecą, która stanęła w szranki z czeską drużyną strażaczek.

Pogoda, jak na plenerową imprezę, dopisała, ale i tak członkowie drużyn po skończonej konkurencji byli przemoczeni do tzw. „suchej nitki”. Konkurencja ta na pozór łatwa, dla nas niewprawionych w boju okazała się trudna. Mamy nadzieję, że w następnych zawodach pokonamy zawodniczki czeskie. Najważniejszą była rywalizacja i chęć pokonania przeciwnika przez wszystkie startujące drużyny. W trakcie pobytu w gminie Paseky nad Jizerou zwiedzaliśmy Muzeum Karkonoskie, kościół pw. Św. Wacława oraz pięknie zagospodarowane stoki narciarskie. Paseky jest to malowniczo położona miejscowość po drugiej stronie Karkonoszy.

Dnia 26 czerwca br. w gminie niemieckiej Vierkirchen odbyło się nasze trzecie spotkanie, które obejmowało: Forum Strażackie, i „Euroregionalny Turniej Piłki Nożnej”. Dodatkową atrakcją przygotowaną przez gospodarzy były zawody strażackie – „bojówka”.

Nasza drużyna OSP zajęła III miejsce. Warto zaznaczyć, że wystartowali bez przygotowania, na obcym sprzęcie. Ale jak przystało na strażaków, umieli sobie poradzić w każdej sytuacji. Wspólne przygotowania do zawodów były bardzo ekscytujące dla nas i naszych niemieckich i czeskich kolegów.

W turnieju piłki nożnej brały udział dwie nasze drużyny, po zaciętej walce zdobyliśmy puchary za II i IV miejsce. I miejsce zajęła drużyna czeska, która w meczu finałowym pokonała naszą drużynę. Najbardziej widowiskowym elementem rozdania nagród było odbieranie pucharu przez zwycięzców.



Wszyscy kibicowaliśmy grającym, a miła atmosfera, jaką zapewнили nam niemieccy partnerzy, bardzo nam sprzyjała. Podczas Forum Strażackiego omawiane były wymogi sprzętowe, przepisy, jak i zasady funkcjonowania jednostek OSP. Wspólnym wnioskiem z Forum było, aby w dalszym ciągu odbywać podobne spotkania, które pozwolą nam na przygotowanie się do wspólnych akcji w pasie przygranicznym na styku naszych krajów. Nawiązane kontakty na pewno ułatwią

nam realizację planów i zamierzeń. Podczas pobytu w Vierkirchen gospodarz Andreas Nedo pokazał nam najciekawsze miejsca w gminie.

Na zakończenie programu „Euroregionalnych zawodów sportowo-pożarniczych” został wydany promocyjny folder, który w swej treści prezentuje gminy partnerskie i ich walory przyrodniczo-krajobrazowe. Wydawnictwo to będzie prezentowane na targach turystycznych po trzech stronach granic jako wizytówka naszych gmin i naszej współpracy w ramach Euroregionu Nysa. Dzięki wspaniałym ludziom udało się w pełni zrealizować program, który na pewno przyniesie korzyści dla naszego partnerstwa.



Realizacja programu wymagała od wszystkich bardzo dużo pracy i wielu godzin wspólnych uzgodnień. Bardzo duże podziękowania należą się Burmistrzowi Andreasowi Nedo, Starostce Hanie Ruzickowej i Wójtowi Edwardowi Dudkowi, Komendantom OSP z Niemiec i Czech, Komendantowi OSP Leonardowi Kacperskiemu oraz Naczelnikowi OSP Andrzejowi Kacperskiemu, który realizował program w ramach OSP Jeżów Sudecki.

Dziękujemy dh Piotrowi Nowakowi za przygotowanie nowopowołanej kobiecej drużyny strażackiej, która bardzo dobrze zaprezentowała się na zawodach w Jeżowie Sudeckim.

Wszystkim bardzo serdecznie dziękuję.

Koordinator projektu Bożena Matuszewska

POZNAJEMY SUDETY

W dniach 18-20 czerwca 2004 r. na swoją kolejną wyprawę górską wyruszyła ekipa pracowników Urzędu Gminy wzmocniona kilkoma osobami spoza Urzędu. Punktualnie (co jest niesamowitą rzadkością na wycieczkach) o godzinie 18.00 spod Urzędu Gminy wyruszył autokar z wycieczkowiczami i zabierając po drodze pozostałą część ekipy, ruszył w Kotlinę Kłodzką. Trasa przejazdu nie była zbyt długa, toteż czas szybko mijał, a atmosfera umilana była filmem „Shrek” tudzież innymi wydarzeniami kulturalnymi. Po drodze najbardziej atrakcyjne miejsca omawiała nam



Pani Bożena Matuszewska, która przez całą wycieczkę pełniła obowiązki przewodnika sudeckiego, podając wszystkim szczegółowe informacje o atrakcjach poznawanych w czasie wycieczki.

Celem pierwszego dnia był Pensjonat „KROKUS” w Kudowie Zdrój, do którego dotarliśmy bez niespodzianek. Potem szybkie zakwaterowanie i hajda na nocny już rekonesans po Parku Zdrojowym. Rekonesans dla wielu się przedłużył, ale nie przeszkodziło to w punktualnym przybyciu na śniadanie i wyruszeniu na część krajoznawczą.

W drugim dniu dwie duże atrakcje: Jaskinia Niedźwiedzia, która na wszystkich zrobiła duże wrażenie, i Twierdza Kłodzka. Potem powrót do Kudowy, wizyta w Aquaparku oraz „piekielne” tańce w Domu Zdrojowym „Polonia”. Rano ponownie wszyscy w komplecie i punktualnie pojawili się na śniadaniu. Potem już wykwaterowanie i wyjazd do domu.

Nie był to oczywiście jeszcze koniec wycieczki. Po drodze zwiedzanie Kaplicy Czaszek w Czermej, a następnie wyjazd do Karłowa. Tu wszystkich czekała wreszcie typowo górską wyprawą na najwyższy szczyt Gór Stołowych – Szczeliniec Wielki. Wspinaczka nie okazała się trudna.



Na górze odpoczynek, krótki wywiad Wójta dla Telewizji Wrocław i już możemy ruszać na zwiedzanie labiryntu skalnego. Przez Wielbłąda, Mamuta, Kuchnię, Pieńko, Czyściec, Niebo, obok Kwoki i Ślonia wszyscy

w komplecie dotarli do Tarasów Południowych, skąd podziwialiśmy piękną panoramę. Niestety, czas naglił i wszyscy ochoczo ruszyli w dół, do Karłowa, na posiłek.

Po zadbaniu o ciało przyszła kolej na ducha. Nasza trasa wiodła do Wambierzyc, gdzie obejrzelśmy Bazylikę, ruchomą szopkę i spędziliśmy miło czas w skansenie u Sołtysa. Dużym samozaparciem wykazał się Pan Włodzimierz Słodkiewicz, który samodzielnie zwiedził kalwarię i pieszo dotarł do skansenu. Po wizycie w Wambierzycach pozostał już tylko powrót do Jeżowa Sudeckiego, i do codziennych obowiązków.

Wasz Przewodnik Adam Rodziewicz

Mieszkańcy Gminy Jeżów Sudecki

Zapraszamy na Gminne Dożynki organizowane przez Gminę Jeżów Sudecki i samorząd Sołectwa Płoszczyna, które odbędą się dnia 28 sierpnia 2004 roku na boisku sportowym w Płoszczynie.

Program obchodów:

13.00 Otwarcie dożynek.

13.05 – Procesja z wieńcami dożynkowymi na boisko sportowe.

Msza święta i poświęcenie plonów.

14.30 - *Biesiada dożynkowa*

- prezentacja wieńców dożynkowych - ocena komisji i ogłoszenie wyników,
- spartakiada sołectw,
- pokaz tresury psa policyjnego,
- konkurs wypieku ciast wiejskich,
- gry, zabawy i konkursy,
- loteria fantowa,
- wystawa i prezentacja „zabytkowego” sprzętu rolniczego,
- występ zespołu dziecięcego „Czerniczanki”.

18.00 – 2.00 - Zabawa przy zespole muzycznym

W bufetach oferujemy napoje i przekąski

Napoje i przekąski w bufetach.

Bezpłatna grochówka z kotła do wyczerpania.

W przypadku złych warunków atmosferycznych, zabawa taneczna odbędzie się w Świetlicy Wiejskiej, Płoszczyna nr 7.

Zapraszamy do wzięcia udziału w uroczystościach !

Wójt Gminy, Sołtys wsi, Przewodniczący Rady Gminy

Kalendarz Imprez w 2004 r.

Wrzesień

Data	Nazwa imprezy	Miejsce	Organizator
04.09.2004	Popularyzacyjne Marsze na Orientację "Cztery pory roku" – Lato 2004	Góry Kaczawskie	KTK „Lapiguż”
05.09.2004	Dożynki sołeckie	Sołectwo Jeżów Sudecki	Samorząd wsi, radni
17-19.09.2004	Międzynarodowe Zawody Spadochronowe POPS	Góra Szybocowa Jeżów Sudecki	Aeroklub Jeleniogórski
17.09.2004	Złot kolarski Zrzeszenia LZS	Siedlęcín	PZ LZS
18.09.2004	Biegi przełajowe	Płoszczyna	GZ LZS
21.09.2004	Mistrzostwa PZ LZS w biegach przełajowych	Sołectwo Czernica	DZ LZS Jelenia Góra
22.09.2004	Indywidualne biegi przełajowe klas IV-VI	Jeżów Sudecki	SZS
25.09.2004	Bieg pod górę o puchar starosty gminy Paseky nad Jizerou	Paseky nad Jizerou	Urząd Gminy Paseky nad Jizerou
26.09.2004	Ogólnopolskie Amatorskie zawody Rowerowe „Lysogórki”	Dziwiszów – Lysa Góra Mikrostacja Sportów Zimowych	SN i SKS „Aesculap”

Październik

Data	Nazwa imprezy	Miejsce	Organizator
02.10.2004	Między powiatowe strefowe zawody w warcabach – stupolowych	Szkoła Podstawowa Siedlęcín	DZ LZS
09.10.2004	Popularyzacyjne Marsze na Orientację „Cztery pory roku” – Jesień 2004	Góry Kaczawskie	KTK „Lapiguż”
14.10.2004	Pasowanie uczniów klas I	Szkoła Podstawowa Siedlęcín	Szkoła Podstawowa Siedlęcín
14.10.2004	Pasowanie uczniów klas I	Szkoła Podstawowa Czernica	Szkoła Podstawowa Czernica
14.10.2004	Pasowanie uczniów klas I	Szkoła Podstawowa w Jeżowie Sudeckim	Zespół Szkół w Jeżowie Sudeckim
23.10.2004	Dolnośląski finał Zrzeszenia LZS w warcabach stupolowych	Szkoła Podstawowa Siedlęcín	PZ LZS
23.10.2004	Uroczyste pasowanie uczniów klas I Gimnazjum	Zespół Szkół w Jeżowie Sudeckim	Zespół Szkół w Jeżowie Sudeckim
23.10.2004	Indywidualny turniej tenisa stołowego	Jeżów Sudecki	SZS

WYDAWCA Rada Gminy w Jeżowie Sudeckim. Adres Redakcji ul. Długa nr 63, 58-521 Jeżów Sudecki
 Telefon/fax (0-75) 71-32-254, 71-32-255, 71-32-257 wew. 134, e:mail biuletyngminajns@poczta.onet.pl
 Redakcja zastrzega sobie prawo do wykonywania skrótów oraz nie zwraca materiałów wykorzystanych przy redagowaniu gazetki. Nakład 500 egz. Druk Dolnośląskie Zakłady Graficzne Jelenia Góra ul. Groszowa